

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 „ 40 ct.

Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza pełnego za 1 raz 6 centów

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct

Rękopisy nie zwracają się.

Składano w drukarni: Dziś: Anzelma. Jutro: Sotera i Kaja. Pojutrze: Wojciecha.

Redaktor: Ewpsychia. Terentya. N. 2 po W. H. 2.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na drobie, parwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, guszcze i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 10 m. Zachód „ o 6 g. 49 m. Barometr 764. Pogoda.

Lichwa w Galicji.

VI. Spójrzmy teraz, jakimi strumieniami rozlewała się ta horda po kraju. „Jeżeli zważymy, że w pierwszych latach egzystencji banku, dzięki agtacji agentów bankowych pośród ludności wiejskiej; zapanowała była formalna febra kredytowa, to będziemy zmuszeni przyznać znaczny stopień umysłowej dojrzałości i świadomości włościąstwu tych powiatów, w których dzięki energii i ludzkości szlachetnych doradców wkrótce już zapanowała nieufność do banku i gdzie w skutek tego wysokość spłat wkrótce już przewyższyła wysokość nowo zaciągniętych długów. Najmniej ucierpiał od banku włościąstkiego powiaty zachodnie: bialski, brzozowski, cieszanowski, dąbrowski, grybowski, jasielski, myślenicki, niski, ropczycki, tarnowski, wadowicki i żywiecki, ze wschodnich oszczędzony został stosunkowo jeden tylko podhajecki. Do najbardziej dotkniętych należą z zachodnich bocheński, ze wschodnich doliniański, grodecki, horodeński, jaworowski, kałuski, kamionecki, lwowski, mościski, przemyski, rawski, rohatyński, rudecki, samborski, skałacki, śniatyński, tarnopolski, zloczowski i żółkiewski. Szereg przypadłości miejscowych przyczyniał się do zwiększenia klęski: nieurodzaje, lichwa prywatna, grady, nieraz nawet nadarżające się okazje do nabywania ziemi itp., nie mówiąc już o większej lub mniejszej zrecznosci agentów bankowych. Ze klęska spowodowana przez bank rustykalny mniej dotknęła Galicję zachodnią, niż wschodnią, to przypisuje dr. Caro w znacznej części krakowskiemu towarzystwu kredyt. ziemskiemu, które za pośrednictwem towarzystw zaliczkowych udzielało także włościąstom kredytu pod warunkami nierównie korzystniejszymi, niż bank rustykalny. Bądź co bądź jednak stanowczo wypłynął tu także wyższy stopień oświaty ludu zachodnio-galicyskiego.

Ile zaważyła klęska, wyrządzona krajowi przez bank rustykalny, na ogólnej szali obdłużenia krajowego? Dr. Caro słusznie podnosi, że ilość licytacji nie może tu być miarą, gdyż były powiaty bardzo znacznie obciążone długami bankowymi, w których mimo to, wskutek przewlekłej procedury administracyjnej, niedbalstwa agentów itp. w całym ciągu istnienia banku nie było ani jednej licytacji. Z ogólnej liczby 21.497 licytacji sądowych, odbytych w latach 1873—1883, zaledwie trzecia część, bo 6572 odbyło się celem pokrycia pretensji banku rustykalnego. Z 2941 gospodarstw chłopskich, wystawionych na licytację przez bank w okresie 1869—1882 nabyły 797 osoby trzecie, a 1691 sam bank; z tych ostatnich 900 powróciło w ręce dawnych właścicieli, reszta pozostała własnością banku. Obliczywszy rozmiary spustoszenia bankowego w stosunku do obszaru ziemi w Galicji i do ogólnej liczby ludności, dr. Caro dochodzi do rezultatu, że prawdopodobnie (dokładnych cyfer nie ma) co najmniej każdy 20-ty włościąstianin był w tym banku zadłużony i musiał się dać mniej lub więcej kompletnie oskubać.

„Często się mówi o bezdennej lekkomyślności i powszechnej niesłowności galicyjskiej ludności wiejskiej i tem usprawiedliwia się wrzekome wysokie ryzyko lichwiarzy“. By dać jaką taką odpowiedź na te zarzuty, dr. Caro zestawiał nadzwyczaj zajmującą tablicę statystyczną, w której umieścił dane ilustrujące ruch narodzin i śmiertelności, frekwencję dzieci do szkół równoległe z kwotami pożyczonymi tej ludności przez bank rustykalny, ja-

kożę z kwotami niespłaconych rat bankowych. Z tej tablicy wywodzi autor co następuje: „W tych powiatach Galicji wschodniej, gdzie liczba analfabetów była znaczną, gdzie na wielką przestrzeń i znaczną liczbę ludności przypadała tylko jedna szkoła, gdzie lekkomyślne zawierania małżeństw powodują wielką płodność, wysoki procent dzieci nieślubnych i nieodłączną od tego wielką śmiertelność, tam też ludność zdecydowana chorobami, niewykształcona i wynędzniała istotnie nie myślała o wypełnianiu wziętych na siebie zobowiązań i patrzyła niedbale i z pasywnym fatalizmem na to, co jej groziło. Natomiast w Galicji zachodniej, gdzie oświata ludowa większe poczyniła postępy, liczba małżeństw, dzieci nieślubnych i śmiertelności jest mniejszą, panował też większy rygor w spłacie długów bankowych.

Wypadki kieleckie.

Z Warszawy piszą 14. bm. do *Dzien. Pozn.* Zdaje się, że cała wielka sprawa kielecka jest dziełem gubernatora tamtejszego Iwanienki. Wice gubernatorem przy nim był Ozierow, ożeniony z Hurkówną. Otóż Iwanienko wygryzł Ozierowa z zajmowanej posady, a obawiając się zemsty generał-gubernatora, pragnął się koniecznie zastąpić jakimś czynem nadzwyczajnym. Iwanienko wysłał policmajstra kieleckiego do szpitala więziennego, w którym znajdował się ów kleryk Gawroński, a po powrocie i raporcie policmajstra wysłał długi własnoręczny list, własnoręcznie pieczętowany do generał-gubernatora do Warszawy. Krótko po wysłaniu tego listu nadeszło z Warszawy polecenie, aby Gawrońskiego na kilka dni przysłać do Warszawy. Tak się też stało, a krótko potem odbyła się w seminarjum kieleckim rewizja, która odkryła światu okropną zbrodnię, iż seminarzyści kieleccy modlą się do Serca Jezusowego i że nawet posiadają drukowane książeczki z podobnymi modlitwami. Apostolstwo Serca Jezusowego, to według zapatrywania naszych władz, tajny związek, to też podobno księży, a profesorów seminarjum kieleckiego, mają oskarżyć o zbrodnię stanu, co by pociągnęło za sobą co najmniej zesłanie na Sybir. Duchowni osadzeni obecnie w cytadeli podobno tą karą zagrożeni. Szczegóły przytoczone powyżej w przebiegu sprawy kieleckiej czerpię z jak najlepszych źródeł, nie sądzę zatem, aby mogła w nich być jakaś niedokładność. Zagranicą podobno roztrąbiono, mianowicie za pomocą usługowej a podłej prasy francuskiej, że w Kielcach w seminarjum znaleziono całe fury książek i proklamacyj zabronionych, a nawet emblematów rewolucyjnych. Ale niezależnie od tego, że znalezienie gdzieś na strychu lub w zapomnianym kącie czy to książki, czy innych przedmiotów z dawniejszych czasów, nie mogłoby w niczem obciążać biskupa i dzisiejszych kierowników seminarjum, zapewnić was mogę, na podstawie bardzo dokładnych informacji, że oprócz wzmiankowanego już w poprzednim liście moim Posła Serca Jezusowego niczego nie znaleziono. Dodać zaś jeszcze muszę, iż seminarjum kieleckie, któremu światły i roztropny ksiądz biskup Kuliński szczególną poświęcał uwagę, było pod każdym względem instytucją wzorową.

Mówiąc to, oczywiście mam przedewszystkiem na względzie sronę duchową, moralną i naukową wychowania. Łatwo zrozumieć, iż tem większą jest radość tutejszych krzewicieli cywilizacji rosyjskiej, że znaleźli pretekst zamknięcia podobnej instytucji, dla nich celem tutejszych zakładów powinna być

demoralizacja i upodlenie. Jaki los spotka ks. biskupa Kulińskiego, dotąd nie wiadomo. Kilka dni temu rozeszła się tu wiadomość, że kazano mu jechać do Petersburga. W takich razach Petersburg bywa tylko etapem dla dalszej podróży na wschód. Tak było z ks. biskupem Hryniewieckim i z innymi. Wiadomą jest rzeczą, iż skazanym drogą administracyjną na jakiegokolwiek kary, nigdy nie bywają doręczane wyroki lub rozporządzenia. Tak jak to było niedawno z Zamarajewem, o którym wam donosiłem, policja miejscowa uwiadamia interesowanego, że udać się ma w to lub owo miejsce i zameldować się tam na policji; tam tedy znów, zwykle jakiś niższy urzędnik uwiadamia rzeczoną osobę, co ma zrobić, gdzie się ma udać itd. Tak to, mniej więcej na równi z pakunkiem wysyłałym ze stacji do stacji, traktują ludzi w państwie, mając pewne pretensje do cywilizacji, którego prasa bezustannie wymyśla na samowolę Bułgarii i p. Stambułowa. Do jakiego zresztą stopnia spodobała prasa rosyjska, o tem trudno sobie wyobrazić. Śmielsze, mające odwagę wypowiedzenia pewnych przekonań, giną natychmiast z widowni, a jedynym dziś organem, który robi wrażenie pisma europejskiego, jest *Więstnik Europy*, reszta to bizantyzm.

Listy z kraju.

Stryj 20. kwietnia. (Jeszcze o pożarze. Przedwczesne hulaki). Jako już poprzednio z uznaniem podniesiono, najżywszy udział w ratunku przy pożarze 17. bm. brali kolejarze tutejsi, bez różnicy stopnia. Oni opanowali zagrożone budynki i z narażeniem życia przerwali szerzące się płomienie. Gdy jeden z ratujących znalazł się w niebezpieczeństwie życia na dachu, pospieszył mu z pomocą, po za kordonem pogotowia wojskowego stojący sługa kolejowy, nazwiskiem Fritz. Niedopuszczając jednak do wykonania zamiaru młody kadecik, mimo wszelkich przedstawień groźnej sytuacji. Skoro atoli Fritz przedostał się przez łańcuch żołnierzy, waleczny syn Marsa ciął go kilka razy po głowie i szyji, raniąc niebezpiecznie. Zdarzenie to bardzo przykre zrobiło wrażenie, tembardziej, że korpus oficerski cieszy się u nas rzadkim szacunkiem i zasługuje nań z wszelkich miar. Jest przeto nadzieja, że znany z niezwykłego taktu komendant tutejszej załogi, ukroci samowolę młodzieńca, któremu przypadek zawczasem dał szablę do ręki i pouczy go, że oręż przy boku wojownika do innych przeznaczony jest celów, a nie do przeszkadzania w ratowaniu osób, zagrożonych przy pożarze, co według wszelkich regulaminów jest pierwszym obowiązkiem każdej straży. Człowiek, któremu Fritz biegł na ratunek, jak słysząc spadł z dachu i mocno się potłukł. Są zatem dwie przykre ofiary, wcale nie zachęcające ludzi do poświęceń.

Magistrat stryjski rozporządził nareszcie, by w każdym budynku znajdowały się haki i naczynia do noszenia wody, jakoteż beczki wodą napełnione. Piękne to zamiary, lecz pewna, że w czyn się nie zmienią, zwłaszcza co do wody, której się starowiercy instynktowo boją, a prowadząc prym w zarządzie gminy, nie dopuszczają, by na nich wywierano przymus.

W naszym gimnazjum niedobrze się dzieje. Odkryto bowiem, tak jak w węg. Hradischu cała grona młodzieży, uczęszczające do domów zepsucia. Najmłodszy członek smarkatych „lebmanów“ liczy lat 12. Mówią, że wyszło to na jaw przy

spowiedzi, skutkiem czego dyrektor Petelenz bez zwołania konferencji nauczycieli wydał inculpatę. Tenże zdradził jednego towarzysza, poczem jeden po drugim nawzajem wyjawiali kolegów. Smutny to bardzo fakt, lecz czy nie jest obowiązkiem policji, czuwać nad takimi domami? Dochodzenia w tej sprawie ma prowadzić delegat rady szkolnej ze Lwowa.

Brody 18. kwietnia. (*Źle zrozumiane. Z izby handlowej. Budowa gniazda sokolego.*) Z uwagi, że słowa w ostatniej korespondencji podane „asesor p. Bursztyn złamany znów na honorze“, niektórzy ludzie interpretują na niekorzyść jego, przeto czuję się zniewolonym oświadczyć, że chciałem powiedzieć, iż p. Bursztyn rozszerzeniem pogłoski przez nikczemnych ludzi, jakoby miał udział w zakupnie gruntu pod budowę koszar, *czuł się na honorze pokrzywdzonym.* Na honorze złamani są ci, którzy mogli na człowieka charakteru nieskazitelnego i czystego jak prawdziwy bursztyn coś podobnego powiedzieć. Dodatnia, rzetelna i gorliwa praca p. Bursztyna w radzie gminnej, jako asesora, a w magistracie, jako członka izby handlowej i dyrekcji powiatowej kasy oszczędności przynosi mu tylko zaszczyt a nie ujmę na honorze. Na ostatnim posiedzeniu izby handlowej poruszono bardzo ważną sprawę, mogącą wpłynąć na korzyść kupujących. Rozchodzi się o wyraźne uwydatnienie ilości towaru w paczkach do sprzedaży przeznaczonych jako to herbaty, czekolady itp. po sklepach. Kupujemy po sklepach w paczkach z bardzo piękną etykietą, ale nie wiemy, ile tego jest i nieraz oszukiwani nie mamy prawa pociągnięcia kupca do odpowiedzialności. Sprawę tę poruczono osobnej komisji do zbadania. Rezygnacji, wniesionej przez członka izby Bursztyna, izba nie przyjęła. — Nie masz nadziei, by budowa gniazda sokolego prędko do skutku przysłała. Wydział Sokoła na mocy uchwały walnego zgromadzenia poroższył obliży do okolicznej szlachty i do tego czasu czeka skarbnik na datki lub pożyczki, ale nadaremnie.

Krzywdy naszych rzemieślników.

Na odbytem d. 9. bm. walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa dostaw dla armji, prócz wyboru komisji, mającej się zająć wypracowaniem projektu zmiany statutu, tudzież przedstawieniem listy kandydatów do rady nadzorczej i dyrekcji, stowarzyszenie szewców w Dobczycach przez swe-

go delegata wniosło, aby 1) wnieść prośbę do Koła polskiego o wyjednanie w ministerstwie wojny, izby dostawy obuwia były *trwałe* i rozdawnictwo tychże po kilkanaście par *różnego numeru* nie miało więcej miejsca; 2) aby Koło polskie wyjednało *zniżenie taksy stemplowej* na kwity potwierdzające odbiór pieniędzy z wojskowości za dostarczone obuwie; 3) ażeby dostarczanie obuwia odbywało się kwartalnie.

W motywach wniosków tych przedstawia stowarzyszenie przede wszystkim, iż skoro tylko otrzymało ono dostawę w r. 1891, natychmiast zakupiło maszyny pomocnicze w nadziei, że z każdym rokiem otrzyma więcej obuwia do roboty, tymczasem w r. 1892 i 1893 otrzymano zaledwie 20% tego co w roku 1891. Nie ma więc co robić, wszyscy spoczywają, ale raty bankom i lichwiarzom trzeba płacić, bo się na to pożyczają — a dziś z tego wszystkiego nic. Widocznie, powiada stowarzyszenie, zależy komuś na tem, aby rękodzielników naszych zniechęcić do dalszego oferowania.

Co do stempli oświadcza, że jesteśmy obarczeni podatkami: domowymi, gruntowymi, zarobkowymi, dochodowymi i innymi prestacjami, a do tego jeszcze *podwójną skalą stemplową*, i rzeczywiście tak jest, koszta stemplowe na otrzymane pieniądze za 8000 par wyniosły około 500 zfr. Jest to horrendum i weale dziwić się nie należy, jeżeli przy takim systemie wymiaru należności stemplowych przedsiębiorstwo jakie udać się może.

Naturalnie, że wnioski powyższe zostały jednogłośnie przyjęte i przekazane radzie nadzorczej do tem prędszego załatwienia, ile że już w tej mierze w r. 1892 dyrekcja rozliczne czyniła starania w ministerstwie wojny, niestety, jak to już z jej sprawozdania z r. 1892 wynika, bez skutku!

Być jednak może, że Koło polskie trochę energiczniej zajmie się sprawą dostaw dla armji. W kierunku dostaw artykułów spożywczych przecież coś dla gospodarzy galicyjskich zrobiono — obowiązkiem przeto dziś jest posłów z miast zajęcia się skrzętniej sprawą dostaw artykułów rękodzielniczych i energicznie domagać się tego, co się krajowi i przemysłowi naszemu należy — przede wszystkim obowiązkiem posłów z miast jest zainterpelowanie p. ministra wojny, na jakiej podstawie zostały kontrakty przedsiębiorcom wielkim na dalszych 6 lat, bo do roku 1899 włącznie przedłużone bez rozpisania ponownej licytacji i zawiadomienia spółek i konsorcjów galicyjskich o mającej nastąpić dostawie na lat 6! Ponadto pp. po-łowicie-

wiedząc bardzo dobrze już o tem, że rękodzielnicy galicyjscy dali dowody swej *Leistungsfähigkeit*, powinni stanowczo zapobiedz temu, izby jednemu oferentowi galicyjskiemu dawano tylko po 25 par obuwia do roboty i to z każdego numeru po kilka par.

Jest to po prostu krzyżącym i niesprawiedliwym, czego dam dowód jaskrawy. Oferent N. zaoferował 300 par trzewików nr. 10 po cenie dajmy na to 5 zfr., w zamian za to otrzymuje za wiadomienie, iż ma wykonać 25 par, a to: nr. 11 5 par, nr. 9 5 par, nr. 20 6 par, nr. 3 6 par, nadto 3 par nr. 11 butów kawalerzyckich, za to otrzyma razem 125 ewentualnie 140 zfr., gdyż buty kawalerzyckie kosztują więcej, natomiast musi kupić 5 wzorów za kwotę 29 zfr., 5 par prawideł, zapłacić porto; a więc wydać od razu wraz z stemplami, przeszło 40 zfr., za wykonanie przeszło 25 par i materiału na takowy otrzyma 100 zfr., straciwszy wartość materiału, zapłatę czeladnika, opał, światło, stemple na kwity, czas stracony przy odnoszeniu obuwia, zostaje się mu 5 zfr.

Krzywdzie tej wyrządzonej naszym drobnym przemysłowcom, powinniśmy pp. posłowie raz na zawsze zapobiedz, a z pewnością wielce przystąpiłoby się naszemu przemysłowi.

Z dalszych obrad i uchwał walnego zgromadzenia z dnia 9. bm. podnieść należy, iż uchwalono wypłacić członkom towarzystwa za r. 1892 4½% dywidendy. Pożądaniem przeto jest, aby członkowie życzący sobie wypłaty tej dywidendy, udali się po takową pisemnie lub osobiście do dyrektora towarzystwa Bolesława Mikulińskiego we Lwowie przy placu Halickim l. 12. Życzący sobie dopisania dywidendy do udziałów, raczą pod wskazanym adresem nadesłać swoje książki udziałowe. *Stefan Wysocki*, sekretarz towarzystwa dostaw.

Przydzielanie konkursów i kuratel.

W przydzielaniu zarządu mas konkursowych i kuratel adwokatom, panuje — jak wiadomo — najzupełniejsza dowolność. Przydzielanie tego rodzaju zarządu jednemu z adwokatów, zależy bądź to od woli referenta, bądź od prezidenta sądu. Reformy w tym kierunku domagali się adwokaci wiedeńscy jeszcze w r. 1884. W ostatnim czasie wydział izby adwokackiej niższo austr. roztrząsał znowu tę kwestję i postanowił na plenarnem posiedzeniu d. 4. maja postawić odpowiedni wniosek. Treść wniosku wydziału wraz z motywami

17)

Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez
Stanisława Jazmunda.

(Ciąg dalszy).

Stronictwo ruchu w takim tylko razie mogłoby być otrzymać przewagę, gdyby zostało wsparte z zewnątrz, to jest, gdyby Rząd narodowy stanowczo poparł je swym wpływem. Takiej jednak pomocy stronictwo ruchu w Galicji nietylko w początkach, ale w ciągu całego powstania nie otrzymało i dlatego bezwarunkowo musiało uleść pod wpływem tak nieprzyjajnych okoliczności.

Pomimo to wszystko owe damy i komitet pomocy od pierwszej chwili kiedy nadeszły wiadomości o rozpoczęciu walki z Moskwą zaczęły się żwawo i energicznie brać do rzeczy. Sprowadzano broń, dostarczano potrzeb wojskowych, wysyłano nawet na plac boju dobrze uzbrojone oddziały.

W tym czasie przybył do Lwowa, wysłany przez Rząd narodowy, Jacek Siemiński, jako komisarz rządowy dla Galicji wschodniej i znalazł w damach i w komitecie bratniej pomocy bezwarunkowe poparcie.

Pułkownik Struś w swej broszurze „Udział Galicji w powstaniu“, czyni zarzut Jackowi Siemińskiemu, iż „postanowił się oprzeć na Ławach, to jest organizacji miejskiej, a ignorować komitet obywatelski“. Postępowanie takie nazywa „błędem“. Jest to zarzut dosyć niestuszny. Czyż urzędnik rządu powstańczego, wysłany po to, aby zasobami oddzielnej prowincji, najsku-

teczniej wspierać powstanie, a nie mający żadnej władzy wykonawczej i zmuszony do oparcia się jedynie na dobrej woli i poczuciu obowiązku obywateli, miał odrzucić współdziałanie stronictwa, które mu je z całą gotowością ofiarowało, a żebrać pomocy tam, gdzie o powstaniu słyszeć nawet nie chciano? Czy może miał się udać z prośbą o pomoc do członka komitetu obywatelskiego pana hrabiego Aleksandra Dzieduszyckiego, który jak sam pułk. S. pisze**) oświadczył, iż „udział Galicji w powstaniu powinien się ograniczyć na zbieraniu pieniędzy na jałmużnę dla tych, co bosy, goli i głodni z Królestwa uciekną? Ha... byłby w takim razie może dostał od p. hrabiego parę reńskich na buty i radę, aby się jak najprędzej wynosił z Galicji.

Był błąd rzeczywiście, jednak nie w postępowaniu komisarza, lecz w nienormalnem położeniu kraju, w którym w chwili, gdy się toczył bój o niepodległość, cała jedna prowincja, a przynajmniej bardziej wpływowe w niej stronictwo, odmawiało wszelkiego współdziałania. Wolno było każdemu być przeciwnikiem powstania, dopóty, dopóki powstrzymać je można było, po pierwszym jednak wystrzale na polu bitwy, wszelkie rozumowania ustać były powinny. Każdy miał obowiązek do spełnienia, a kto się od niego uchylał, stawał świadomie czy bezwiednie po stronie Moskwy.

W położeniu, jakie zastał Siemiński we Lwowie, jedna tylko rzecz jeszcze była do zrobienia: Starać się o połączenie w jedną całość wszystkich sił stronictwa ruchu i wytworzyć z nich organizację silną i cały kraj obejmującą, z którą i komitet obywatelski rachowaćby się musiał.

Byłoby to może usunęło te targi, spory

i nieporozumienia, które trwały prawie aż do końca powstania, wyczerpując na próżno siły, które do innego powinny być być zwrócone celu. Nie wiem, czy Siemiński miał tę myśl i próbował ją urzeczywistnić, nie wiem nawet czy miał potrzebne do tego osobiste warunki: w każdym razie, działanie takie wymagające dłuższego czasu, było już spóźnionem, i podjęciem być mogło jedynie na wyraźne rozporządzenie Rządu narodowego, a polecenia takiego Siemiński nie otrzymał. Walka się już toczyła, i trzeba było przede wszystkim popierać ją jak najskuteczniejszą pomocą.

Ludzono się nadzieją, iż tę pomoc bez przeprowadzenia silnej powstańczej organizacji otrzymać w Galicji będzie można. Myślę, że to było powodem, dla którego z początku nic w tym kierunku nie zrobiono, i dopiero o wiele później Rząd narodowy starał się za pośrednictwem komisarzy zwyczajnych i nadzwyczajnych i pełnomocników ich złe naprawić, z wielką to jednak przychodziło już trudnością.

Komitet biały w zmienionym już składzie po ustąpieniu Smolki i hr. Aleksandra Dzieduszyckiego postanowił wreszcie przystąpić do powstania, zachował jednak dla siebie zupełną niezależność i zaczął działać na własną rękę. Stosunek jego do Rządu narodowego nie został niczem określony, a właściwie mówiąc nie było pomiędzy temi dwoma ciałami żadnego go prawie stosunku. Obok komitetu istniały dalej i komitet bratniej pomocy, a nieco później zawiązał się jeszcze komitet miejski, ulegający wpływom komitetu białego obywatelskiego i utworzony w tym celu, aby osłabić działanie ław i komitetu bratniej pomocy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) „Udział Galicji w powstaniu“, str. 35.

**) „Udział Galicji w powstaniu“, str. 35.

mi jest następująca: Po krótkim historycznym wstawieniu wspomina elaborat, że wyższy sąd kraj. na podanie wniesione w tej kwestji przez prezydium izby adwokackiej, odpowiedział, że należy przedstawić konkretne wypadki, któreby udowodniały, iż jeden z wiedeńskich sądów jednemu i temu samemu adwokatowi w ciągu jednego roku przydzielił kilka kuratel. Kurenda w tym celu wydana do członków izby dała rezultat następujący. 54 adwokatów przez 15 a nawet 20 lat swej adwokatury nie otrzymało ani jednej kurateli, a 147 adwokatów otrzymywało od czas do czasu tylko bagatelne kuratele.

Rezultat zakomunikowano wyższemu sądowi, nie odniosło to jednak żadnego skutku. Wobec tego wypracowała izba adwokacka statystykę przydziału konkursów i kuratel od r. 1884—1892, a ze statystyki tej okazało się, że co do przydziału mas konkursowych w sądzie handlowym rzecz się tak przedstawia: 5 adwokatów otrzymało 3 zarządy mas konkursowych, 51 po 2 a 499 adwokatów w tym samym czasie zupełnie nie uwzględniono. W sądzie krajowym zaś: 2 adwokatów otrzymało po 8, 3 po 7, 2 po 6, 4 po 5, 30 po 4, 44 po 3, 143 po 2, 310 po 1 a 232 adwokatów nie otrzymało żadnej masy konkursowej. Porównanie samych tylko cyfr przedstawia jasny obraz nierównego przydziału a znana jest powszechnie rzeczą, że przydzielanie tzw. wielkich konkursów odbywa się zupełnie dowolnie. Przydzielanie kuratel nie da się z taką dokładnością skonstatować jak przydzielanie mas konkursowych, gdyż nie wszystkie kuratele przynoszące zyski, bywają w dzienniku urzędowym ogłaszane. Przydzielanie tychże kuratel podlega jeszcze bardziej dowolności.

Stan adwokacki wobec tego, w najważniejszej kwestji, w kwestji egzystencji jest zależny w zupełności od stopnia życzliwości referenta albo prezydenta sądu. Stan adwokacki usilnie stara się o to, by członkowie tego stanu w troskach o życie codzienne nie zapominali o godności, a strzeżenie tej godności w dzisiejszym czasie wymaga wielkiego stopnia siły moralnej. Tem usilniej przeto starać się powinien stan adwokacki, by stanowisko odpowiedzialne honorowi tego stanu zagwarantowane też było wobec sądu. Adwokaci dzielą się obecnie na dwie grupy, mniejszą protegowaną i większą zupełnie pomijaną. Jak samowola w każdym kierunku tak i w tym, zdolna jest wzbudzić w pomijanych rozgoryczenie a u drugich gonitwę za protekcją.

Izba adwokacka wobec tego oświadczyła, iż nie odpowiada to godności stanu, jeżeli adwokat stara się przez sąd ustanowionego zarządcę masy

zrzucić. Elaborat przedstawia następującą rezolucję do uchwalenia: Izba adwokacka wyraża swe przekonanie, że przydzielanie zarządy mas konkursowych i kuratel wedle woli poszczególnego sędziego albo prezydenta sądu nie odpowiada sprawiedliwości, jakoteż niezawisłości stanu adwokackiego, że zdolna jest wywołać podział między adwokatami na protegowanych u sądu i nieprotegowanych, a nawet stosunki między adwokatami a sądem naruszyć.

Izba adwokacka uznaje jako środek zapobieżenia temu stanowi rzeczy zaprowadzenie pewnego stałego porządku (turnusu) i uważa za rzecz pożądaną zaprowadzenie dla Wiednia turnusu alfabetycznego z losowaniem a to w ten sposób, aby litera alfabetu była losowo wyznaczoną, a następnie adwokatów, których nazwiska od tej litery się zaczynają, wyznaczano po porządku na zarządców mas konkursowych i kuratel. Izba adwokacka poleca następnie wydziałowi, aby rezolucję tę przedstawił ministrowi sprawiedliwości i prezydentowi wyższego sądu krajowego i zarządził wszystko dla ustanowienia takiego rodzaju turnusu.

U nas również wskazanem by było uchwalenie takiej rezolucji.

KRONIKA.

Inspektoraty szkolne okręgowe. Już rok mija, jak parlament we Wiedniu uchwalił ustawę o stabilizacji inspektorów okręgowych i potrzebną na ten cel kwotę w budżecie pomieścić polecił. Cesarz wkrótce ustawę tę sakaonował, a Wydział krajowy Galicji i Lodomerji pospieszył podziękować ministrowi za przeprowadzenie ustawy o stabilizacji inspektorów do skutku. O ile nam się zdaje, za żadną ustawę, ani żadnemu ministrowi Wydział krajowy nigdy przedtem nie dziękował. Parlament uchwalił budżet na rok 1893, w którym figurują płace na inspektorów w Galicji już od 1. stycznia 1893. Lecz faktem jest, że nietylko konkurs na nowe posady inspektorskie wisi od kilku miesięcy nierozstrzygnięty, ale i dotychczasowi inspektorowie nie pobierają płacy, od N. roku im przynależnej. Małą tę interpelację wystosuje może kto do komisarza rządowego w Sejmie, który się w poniedziałek rozpoczyna.

Z zakładu nar. im. Ossolińskich. Niedawno temu wymieniliśmy szereg drukarni, które posyłają zakładowi broszury, nie wchodzące w zakres handlu księgarskiego, i druki ulotne. Do nich przyłączyły się w dalszym ciągu drukarnia Szewcewki we Lwowie, Jakubowskiego w Nowym Sączu i Szwarca w Przemyślu. Za przykładem tym, godnym naśladowania, pójdą niezawodnie i inne drukarnie, mianowicie prowincjonalne, gdyż prawie wszystkie lwowskie dawno już to uczyniły. Tym

tylko sposobem może zakład gromadzić u siebie druki, które po jakimś czasie zatracają się i przepadają dla przyszłości.

W czytelni dla kobiet odbędzie się w sobotę 22. bm. o g. 6. doroczne walne zgromadzenie tego stowarzyszenia. Wydział uprasza o jak najliczniejszy udział członków.

Z życia towarzyskiego. Dnia 22. bm. odbędą się we Lwowie dwa śluby: u Jezuitów Marji Sulimirskiej z Gabrielem Wędrychowskim, a u M. Magdaleny ślub Heleny Szajerówny z Zyg. Sobolewskim.

Trzej hrabiowie, o których, nie drukowana tylko, co prawda, kronika krakowska, cudowne iście opowiada rzeczy, nie są wcale młodzikami, jak to myśleliśmy, ale panami w „poważnych“ latach — od 40 kilku do 60 lat, co najmniej. Hrabia, który padł pod „Grunwaldem“, słynny aranżer wystaw polskich, czyli „kompromitacji“ polskiej, znany z urzędzonego na cześć Matejki przed kilku laty bankietu składowego, za który do dzisiaj pozostał wciąż jeszcze restauratorowi dłużnym, wniósł przeciwko malarzowi, z którym tak smrotnie przegrał bitwę pod Grunwaldem skargę — o wymuszenie. O ile prokuratorja będzie mogła ten „taniec“ podciągnąć pod § wymuszenia, wkrótce się okaże, to pewna, że pan hrabia, „wymuszony“ w ten sposób, doznał niedawno fatalnego despektu w kasynie wojskowym, gdzie mu żaden z oficerów ręki podać nie chciał. Dwaj inni hrabiowie, R. i M. również wielcy mecenasowie sztuki, ludzie w bardzo poważnych latach, potwierdzili tylko zdanie jednego z posłów, o zwyrodnieniu i zezwierzęceniu pewnych klas uprzywilejowanych, za co Czas onego czasu tak mocno się na niego pogniewał. Obaj hrabiowie, amatorowie osobliwi dzieci, wciąż jeszcze czmychają.

Rada m. Lwowa nadaje dziesięć miejsc bezpłatnej nauki w tutejszej pływalni wojskowej dzieciom obywateli lwowskich. Starający się o te miejsca, mają wnieść podania zaopatrzone świadectwem ubóstwa, metryką chrztu i urodzenia, zaświadczeniem szkolnym z ostatniego półrocza i poświadczeniem tutejszego urzędu konskrypcyjnego względem przynależności najdalej do 10. maja 1893 do magistratu lwowskiego.

Letnią kawiarnię zamierza urządzić na Wałach Hetmańskich jeden z tutejszych kawiarzy. Plany odnośnie wniesiono już do urzędu budowniczego. Zaprojektowany pawilon konstrukcji żelaznej będzie nadzwyczaj zgrabny i elegancki. Wobec tego, iż miasto nasze nie posiada dotychczas ani jednej cukierni lub kawiarni letniej — posiada je każde większe miasto, nawet Kraków — byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby magistrat udzielił swojego zezwolenia, tembardziej, że kawiarnia ta będzie ozdobą Wałów Hetmańskich. Pawilon stanąłby na rogu ul. Hetmańskiej i placu Gołuchowskich. Należałoby za-

5)

Michał Wołowski.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

— Pan mieszka w Gałązkach?
— Tak; przynajmniej do chwili otwarcia testamentu skorzystam z gościnności starego Skiby, a potem...
— A potem tem bardziej. Pan myślisz, że ja nie wiem? Strycio ciebie nazaczył następcą w swoim majątku. Będziemy zatem sąsiadować.
— Tak, ale...
— Żadnych ale, wiem, co mi pan powiesz. Papa, niezadowolony z jego strony, może proces, może to, może owo, musimy się przygotować na wszystko, stawić czoło wszystkiemu.
— Milczę już i słucham mego dowódcy — rzekł Janek, któremu wesóły humor powracał, i podniósł żartobliwie dwa palce do skroni.
Lola się zaśmiała, lecz spoważniała prędko.
— Wszystko to nie, gdyby nie Jurek. Potrzeba go nam tutaj koniecznie zatrzymać, leczyć go, ale cóż, on ani słyszeć o lekarzach nie chce, utrzymuje, że zdrow zupełnie. Papa taki zajęty, że na to uwagi nie zwraca; co tu począć?
— Mam! — krzyknął prawie Janek — mam czego nam potrzeba. Pamiętasz pani Władysława Burzyńskiego?
— Pana kolegę, który czasami z nim do Gałązek przyjeżdżał, Władka?
— O, za pozwoleniem, to już nie żaden Władek, ale doktor medycyny skończony i w tym roku objął posadę, osieroconą po starym Malinowskim

w Gałązkach; obecnie wyjechał do Poznania na kilka dni; zarząd tutejszego szpitala go wezwał; specjalista do chorób piersiowych, której to gałęzi z zamiłowaniem się poświęcał.

— Ależ panie, to świetnie — klasnęła w dłonie Lola.

— Tak, ale cóż dalej? Jak go ściągnąć do Brudzewa, pod jakim pozorem, szczególnie, gdy niechęć ojca pani ku mnie...

— O, to już moja w tem głowa. Jeżeli góra nie będzie mogła przyjść do Mahometa, to Mahomet pójdzie do góry. Kiedyż powróci Władek, przepraszam, szanowny pan doktor medycyny?

— W końcu tego tygodnia.
— Mamy zatem czas grunt przygotować, a gdy ciało uleczonem zostanie, z duszą nam łatwiej pójdzie, zobaczy pan.

— Przy pani wierzyć zaczę w cuda — szepnął Czaplic, ale Lola tego nie słyszała; widząc nadechodzącego Jurka, puściła ramię swego towarzysza i podbiegła ku bratu.

Jerzy objął ją serdecznym uściskiem.
— A to tak? balamucisz mi mego złotego aniołka, moje rozkoszne *bébé* — zawołał — bądź jednak ostrożnym, bo to prawdziwy Metternich w spodnicy; ona nas wszystkich ryczałtem sprzeda, zanim się opatrzymy. Coż to? Oboje wyglądacie jak powarzeni, ej! czuję tu spisek przeciwko mojej osobie. No, no, proszę mi wyznać wszystko, bo inaczej wypowiadam wojnę, zrywam dyplomatyczne stosunki i w końcu, naturalnie zwyciężam. Trzeba ci bowiem wiedzieć, mój Janku, że *bébé* na pozór tylko wydaje się taką surową dla mnie; niechno zakaszle a gotowa mi gwiazdkę z nieba przynieść; mięknie jak wosk i nie ma poświęcenia, którego by nie spełniła.

— O, o, zanadto jesteś pewnym siebie — zawołała Lola — możesz się zawieść.

— Otóż nie, nie zawiodę się na tobie nigdy — gotów jestem trzymać zakład największy, choćby o życie moje.

— Gniewasz mnie.

— *Bébé* się gniewać nie umie.

— Żeby cię więc przekonać, odchodzę bez pożegnania; dobranoc, panie Janie.

— Brr... jakiż dreszcz zimny mnie przejmuję — zawołał Jerzy, a w tejże chwili Lola rzuciła się ku niemu i otaczając go szalem, który ze swych zajęła ramion, rzekła:

— No, no, dobrze już, ty nicponiu, wyklóć się jutro z tobą, tymczasem idź spać.

— Lolu, zlituj się, tam jeszcze papa ma ze dwadzieścia butelek tego smacznego węgryzyna, pozwól, pójdę przyzwocić dzień zakończyć.

— Nie pozwalam, nie nie pomoże, spać!

— Doprawdy, jesteś nielitościwą.

— Jureczku, jeżeli mnie kochasz!

Jerzy zamilkł, zwyciężony tem jednym słowem.

Lola z Jankiem odprowadzili go do samych drzwi jego pokoju.

— Dobranoc, Janku; *bébé*, jeszcze całusa na pożegnanie.

Wepchnęła go lekko do pokoju i drzwi za nim zamknęła.

Na dziedzińcu słychać było turkot powozów rozjeżdżających się gości.

Janek uścił jej rękę na pożegnanie.

— Naszą rozmowę dokończymy kiedyindziej, nieprawdaż, panie Janie? Tymczasem wierz pan i ufaj.

— Przy pani wierzyć i ufać, to mało, nauczyć się trzeba i kochać...

— Dobranoc.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

łatwienie tej sprawy przyspieszyć, tak, aby przedsiębiorca mógł przystąpić do budowy jeszcze na wiosnę.

Komitet pogrzebu Lenartowicza odbył posiedzenie 19. bm. i przyjął do wiadomości sprawozdanie sekcji finansowej, która rozesała 219 list składkowych do rozmaitych instytucji, osób prywatnych, urzędów autonomicznych i Rad powiatowych. Wpłynęło do ostatniej chwili 691 zł. Sekcja finansowa ma wypracować kosztorys przybliżony całego pogrzebu. Wobec tego, iż wprowadzenie zwłok pociągiem towarowym trwałoby co najmniej 20 dni, co niegodnym byłoby pamięci poety, uchwalono przewieźć je pociągiem pospiesznym, a poseł Weigel ofiarował się poczynić starania o uzyskanie ulg przewozowych na kolejach.

Termin pogrzebu uchwalono przełożyć na pierwszą połowę czerwca, a to głównie z powodu, iż będzie znaczniejszy napływ gości w przejeździe do kąpiel, jakoteż iż uzyska się więcej czasu na zebranie znaczniejszych składek.

Uproszono posła Asnyka, aby zechciał pojechać po odbiór drogi zwłok do Florencji; p. Tadeusza Błotnickiego zaś zaproszono do wykonania medaljonu, który pomieszczony zostanie w Muzeum narodowym, gdzie zostanie także urządzona wystawa prac rzeźbiarskich i pamiątek po Lenartowiczu. Dyr. Muzeum, p. Zuszczewicz, przypomniał, iż Lenartowicz mieszkał przez przeciąg kilku miesięcy w r. 1848 w Krakowie, na Wesołej, w domu śp. Sattlera, gdzie spędził wówczas pomiędzy kolegami, którym był duchowym przewodnikiem i serdecznym przyjacielem, najpiękniejsze moze w życiu swem chwile, wniósł zatem, ażeby na tym domie tablicę pamiątkową umieścić.

Młodzież czernichowska, jakoteż stowarz. rękodzielni. „Praca“ w Podgórzu, zgłosiły się z prośbą o pozwolenie niesienia ukochanych zwłok poety, co przyjęto z uznaniem. Chór bierzanowski ks. Kufia przyjął wezwanie komitetu do wzięcia udziału w pogrzebie i wykona zastosowane do obrzędu produkcje koło tablicy pamiątkowej Kościuszki.

Do komitetu redakcyjnego dla wydania broszury pamiątkowej o Lenartowiczu wybrano pp. Bałuckiego, Sarneckiego i Kossaka. Dodać należy, iż broszura ta ma mieć wyłącznie charakter ludowego wydawnictwa, poezje Lenartowicza pomiędzy ludem popularyzującego.

Z oznaczeniem ostatecznego terminu pogrzebu na razie się wstrzymano.

Kradzież. Z Krakowa donoszą: Na mocy werdyktu przysięgłych skazał trybunał za kradzież u p. Madajewskiego: Gronowskiego na 8, a Słomnickiego na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego jednym postem co miesiąc, a Gronowską na dwa lata ciężkiego więzienia. Po odcierpieniu kary mają być Gronowscy wydani z granic państwa. Inni oskarżeni: Wegelt, Mierzyński i tegoż żona Marjanna, oraz Jadwiga Słomnicka, zostali od oskarżenia uwolnieni. Słomnicki i Gronowska przyjęli wyrok, zaś Gronowski odwołał się tylko od wymiaru kary.

Przedwstępna koncesya. Minist. hadlu udzieliło inżyn. Edw. Uderskiemu i Teod. Rybakowi w Krakowie, zezwolenia na podjęcie technicznych prac przedwstępnych celem wybudowania kolei lokalnej z Chabówki przez Nowy Targ do Starego Sącza z bocznkami Nowy Targ-Zakopane i Maniowa-Stara Wieś. Koncesja ta ma walor na rok jeden.

„Ognisko“, polskie akademickie stowarzyszenie we Wiedniu, obchodzić będzie 6. maja b. r. uroczystym publicznym wieczorem pamiątkę nadania Konstytucji 3. maja. W części artystycznej wieczoru wezmą udział pierwszorządne siły artystyczne. Udział swój przyrzekli już: śpiewaczka koncertowa, panna Bronisława Wolska, która po dłuższej wycieczce artystycznej po Galicji i Bukowinie, na dalszy stały pobyt powróciła do Wiednia; profesor muzyki, M. Drucker; wiolonczelista Teobald Kretschman, członek kapeli nadwornej, solista orkiestry opery wiedeńskiej, dyrygent kwartetu smyczkowego, aranżer słynnych „Novitätenabende“; profesor muzyki, p. J. Skalik, znany i wielce ceniony w świecie artystycznym kompozytor; wirtuoz pianista p. Wottawa, uczeń Liszta i Leszetyckiego; dalej nowo założony kwartet smyczkowy Druckera i Słowiańskie stowarzyszenie śpiewaków, cieszące się pod kierunkiem kapelmistrza, p. Aleksandra Buchty, równym rozgłosem, co „Wiener Männer-Gesangverein“ i „Schubertbund“.

Wieczór odbędzie się w sali festynowej hotelu Ronachera (I. Schellinggasse 4). Początek o godz. pół do 8 wieczór. Wstęp (krzesło) od osoby 50 ct. Biletów nabyć można w lokalu „Ogniska“ (VIII. Langegasse 44. 2. sch., drzwi 22) codziennie od godz. 12. do 1. i od 6. do 8. wieczorem i w nadwornym składzie nut Alberta J. Gutmana (gmach opery nadwornej).

Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu odbędzie się stanowczo, jak już ogłoszono, w d. 11. — 13. września br. Komisja wybrana przez

wydział Towarzystwa prawniczego lwowskiego dla powyższej sprawy zawiadania interesowanych, że dla ułatwienia podróży do Poznania, postanowiła postarać się o wszelkie możliwe ulgi na kolejach. Gdy zaś ulgi te będą niezawodnie zależeć od ilości uczestników, przeto uprasza komisja wszystkich, mających zamiar wziąć udział w tym zjeździe, aby zawiadomili o tem komisję na ręce redakcji „Przeglądu prawa i administracji“ we Lwowie do końca kwietnia br. podając zarazem ilość osób jechać mających. Komisja nie wątpi, że wobec powszechnie uznanej użyteczności takich zjazdów, które nie tylko stwierdzają wspólność naszych dążeń i celów, ale przyczyniają się znakomicie do rozjaśnienia wielu pojęć prawnych i ekonomicznych; udział prawników i ekonomistów tutejszych w tym zjeździe będzie bardzo liczny.

Komisja zwraca przytem uwagę dotyczących kół, że prócz liczego udziału w zjeździe, pożądanem jest także wystąpienie z referatami, mającymi za temat kwestje, któreby wszystkich uczestników zarówno zainteresować mogły. Dla uniknięcia zaś możliwej kolizji w tej kwestji ofiaruje komisja swe pośrednictwo i dlatego uprasza mających chęć wystąpienia z referatami, aby zawiadomili ją o takowych również w powyższym terminie i pod powyższymi wskazanym adresem.

Na czytelnie ludowe w Poznańskim. *Dziennik Poznański* pisze: „P. Erazm J. Jerzmanowski, znany patriota i obywatel, hojnie znów obdarzył nasze instytucje. Umie on dobrze używać swych dostatków. Bardzo znaczne odsetki z nich rok rocznie przeznacza na instytucje nasze. Gdyby tak inni postępowali! Ale, niestety, nie słyszymy w tym względzie nic o naszych magnatach, mianowicie na obczyźnie przebywających. Nie chcemy wymieniać ich nazwisk, bo ogół nasz wie o nich i nadaremnie szuka ich nazwisk pomiędzy ofiarodawcami. Tymczasem p. Erazm J. Jerzmanowski, który nie posiada żadnych dóbr, ani nie ma w bankach angielskich lub francuskich złożonych wielkich kapitałów, niedawno przesłał do Krakowa 10 tysięcy złr., a nam dziś przesyła dwa tysiące marek, a to dopiero ćwierćrocze bieżącego roku. Dzięki serdecznej zacnemu, szlachetnemu ofiarodawcy. Społeczeństwo nasze z wdzięcznością przyjmuje jego ofiary i z czcią należną wymawia jego nazwisko.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że i nasze społeczeństwo, mimo przykrych stosunków, w jakich się znajduje, również daje dowód wielkiej ofiarności. *W ciągu miesiąca złożyło ono na same tylko czytelnie ludowe trzy tysiące marek*, a mianowicie pod rubryką: na potrzeby naszych instytucji przeszło 2500 marek, a poprzednio przed ogólnem sumowaniem 342 marek 20 grzywów; od Polak 400 marek przeszło. Tak więc przeszło 3.000 marek — z kwotą zaś nadesłaną przez p. E. J. Jerzmanowskiego 4.000 marek, które są do dyspozycji Towarzystwa Czytelni ludowych. Zapewniamy — stosownie do intencji grona obywateli, którzy sprawę tę zainicjowali — że datki składane i składać się mające, przeznaczone są li tylko na Czytelnie ludowe. Ile w innych dziennikach złożono, nie wiadomo nam. My szczęśliwi jesteśmy, że pismo nasze pośredniczy tak skutecznie w szlachetnej sprawie.

Przekonani jesteśmy, że i nadal składki płynąć będą, ile że wiele, bardzo wiele jeszcze w sprawie tej jest nieobcych. *Niechaj smutna rocznica stuletniej niedoli zachęci wszystkich do odezwania się choćby drobnymi dawkami: Jesteśmy i być chcemy! Prosimy o to serdecznie przez miłość dla ludu naszego, który łaknie i pragnie oświaty.*

Z Wilna piszą do *Dz. Poznańskiego*: Rządy nowego generał-gubernatora niezem szczególnem dotąd się nie zaznaczyły. Poprzedziła go wprawdzie niezbyt korzystna opinia, a ztąd obawa większych prześladowań. Atoli system polityczny dotąd pozostał bez zmiany. Na wstępie, opublikowany okólnik do sfer urzędniczych o fałszywym przekonaniu, panującym w tym kraju wśród urzędników, sądzących, iż nie oni są ustanowieni dla publiczności, lecz ta ostatnia dla nich — zrobił dość dobre wrażenie, tem bardziej, iż generał-gubernator Orzewskij napomknął w nim o rozwinięciu łapownictwie, obiecując je prześladować, i zalecił urzędnikom bezwzględne załatwianie spraw wszelkich. Nowy to zupełnie ogład i rozkaz na Litwie; p. Orzewskij, człowiek bogaty, ma obrzydzenie do „wziątek“ wbrew zasadom swego poprzednika Kochanowa, który i sam zgrabnie brał i innym tego za złe nie miał. Synalek jego zabrał nawet parę tysięcy rubli z sum, z takim trudem zebranych na pomnik dla Murawiewa.

Zmarli. W Krakowie Tomasz Karpiński, adiunkt fabryki cygar w 55 roku życia.

Ludwik Dąbrowski, uczestnik powstania 1863 r., b. sekretarz Towarzystwa rolniczego w Warszawie, urodzony w 1826 r. w Krakowie, zmarł w zakładzie Helców.

Ks. Faustyn Hannytkiewicz, były gk. proboszcz i dziekan międzyrzecki w Królestwie Polskim, ju-

bilat, wygnaniec, urodzony w 1814 r., — Seweryn Pelmian Swolkien, emeryt. oficjał dyrekcji policji w Krakowie, zmarł w 78 r. życia.

Litwini w Wschodnich Prusach zamierzają wobec zbliżających się wyborów parlamentarnych na przypadek rozwiązania parlamentu rozwinąć bardzo namiętną agitację narodową. Na odbytem niedawno zebraniu litewskiego towarzystwa wyborczego postanowiono postawić wszędzie kandydatów litewskich nawet w okolicach zgermanizowanych dla obudzenia tam agitacji narodowej.

Na morze. *Kurjer Warsz.* donosi, że tow. żegluga parowej na morzu Czarnem i Kaspijskiem „Mercury“ zakontraktowało lekarzy warszawskich pp. Bielnickiego, Glücksmann, Otto, Święteckiego i Skrzetuskiego. Każdy obejmuje dozór sanitarny nad jednym statkiem pasażerskim i będzie pobierał, oprócz kosztów utrzymania na równi z oficerami załogi, po 200 rubli miesięcznie.

W Warszawie czynią się starania o wydawnictwo miesięcznika, poświęconego numizmatyce. Pp. Bolcewicz i Wittyg, którzy przyczynili się znakomicie do ożywienia ruchu numizmatycznego przez wydanie dwóch katalogów z cenami zredukowanymi, zamierzają w przyszłości wydawać katalogi takie co miesiąc, z dodaniem krótkich rozpraw, w zakres numizmatyki wchodzących.

Pożary w Warszawie. W r. 1892 było w Warszawie 209 pożarów, w których gaszeniu brała udział straż ogniowa. Z tej liczby 49 pożarów zdarzyło się na wiosnę, 46 w lecie, 58 w jesieni i 56 w zimie, czyli że jak na całym świecie, tak i w Warszawie, najwięcej pożarów zdarza się w jesieni. Skutkiem pożarów owych 56 budynków zgorzało lub uległo zniszczeniu. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zdarzyło się 43 pożarów, zaś 36 skutkiem wadliwie urządzonej pieców.

Pierwszeństwo do gimnazjów. *Słowo warszawskie* donosi: Z nowym rokiem szkolnym, przy przyjmowaniu kandydatów na wakujące miejsca, oprócz wyboru z liczby najlepiej zdających egzamin, pierwszeństwo do pomieszczenia będą mieli kandydaci z okolic najbliższej położonych od miejsca znajdowania się gimnazjum. I tak: przy zachowaniu stosunków procentowych, przyjmowani będą najpierw mieszkańcy miasta, w którym znajduje się gimnazjum; następnie, w równych częściach mieszkańcy gubernji, lub otaczających powiatów, jeżeli w gubernji jest więcej, niż jedno gimnazjum, wreszcie pewien procent miejsc zarezerwowany będzie dla przybyszów z innych gubernji, których okoliczności, zasługujące na uwzględnienie, zmusiły do przeniesienia się. Ograniczenie to nie będzie stosowane do takich miast, jak np. Warszawa, które są punktem zbiorowiska przyjezdnej ludności, lecz dotyczyć mają gimnazjów prowincjonalnych, a zwłaszcza utrzymywanych z zapomóg miejskich lub fundacyj.

Znaczna kradzież. Kasjer Towarzystwa handlowo-aptecznego w Petersburgu, niejaki Jan Ebel, dopuścił się kradzieży z kasy Towarzystwa około 370 tysięcy rubli. Kasjerem był przez lat 20, a od 18 lat systematycznie okradał kasę, której faktycznie nie rewidowano, zadawalając się sprawozdaniami kasjera.

Fałszywe trzyrublowki pojawiły się w niektórych miastach Rosji. Opatrzono one są literami B. M., numerem 863.457 i podpisem kasjera Karpowa. Rozróżnić je od prawdziwych bardzo łatwo, gdyż na odwrotnej stronie fałszykatu zamiast p. 3, zwykłego wyciągu z najwyższego manifestu, opiewającego: „Za podrabianie papierów kredytowych winni podlegają karze pozbawienia wszelkich praw stanu i zesłaniu do ciężkich robót“ — wesoły fałszerz zamieścił taki tekst: „Za podrabianie papierów kredytowych należy wynagradzać itd.“

Sposób wyniszczenia szarańczy. Profesor Lindeman podaje w *Torg. Promysl. Gazecie* następujący sposób postępowania: W jesieni, miejsce będące siedliskiem szarańczy, należy o ile można w najpóźniejszej porze, głęboko wyorać i zbronować. Wydobyte na wierzchołku w części wybiera ptactwo, w części zniszczą jesienne przymrozki. Na wiosnę, w pierwszych zwłaszcza 12 dniach maja, należy starannie zniszczyć pozostałe zarodki, a to w następujący sposób. Na podejrzane place rozściela się warstwa słomy i zapala. Sposób tani, a jak utrzymuje prof. Lindeman bardzo skuteczny.

Wniosek Nyssena, uchwalony przez parlament belgijski, opiewa, że prawo do dania jednego głosu ma każdy Belgijczyk, liczący lat 25 życia i zamieszkujący od roku w danym okręgu wyborczym. Prawo do dwóch głosów ma każdy Belgijczyk, liczący lat 25 wieku, i posiadający jakąkolwiek osobistego podatku rocznie franków. Do dwóch głosów ma także prawo każdy Belgijczyk, liczący 25 lat wieku i posiadający dyplom, dający mu prawo nauczania w średnim lub też wyższym głośy. Wskutek tej zmiany w systemie głosowania,

liczba wyborców w Belgji podnieść się z 150.000 na 1.300.000 a liczba głosów na 1.900.000.

Wydział krajowy zaakceptował projekt ordynacji wyborczej gminnej dla 30 większych miast, uchwalony przed kilkunastu dniami przez ankietę, poczynił w nim jednak zmiany, a mianowicie nie zgodził się na innowację, aby burmistrz mógł być wybierany z poza grona rady i nie zgodził się na drugą zmianę, aby prawo obieralności mieli tylko wyborcy, którzy ukończyli 30 rok życia. Prawo wybieralności uzyskuje się już wedle przepisów zaakceptowanych przez Wydział kraj. po ukończeniu 24 r. życia.

Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Nahujowicach, ks. Michałowi Jednakiemu, dotychczasowemu gr. kat. proboszczowi w Chryplinie.

Cwiczenia rezerwistów. Minister wojny wydał rozporządzenie, wedle którego wszyscy ci, którzy podczas trzyletniej swej służby wojskowej użyci byli albo do służby kancelaryjnej, albo w komendach, albo też jako słudzy oficerscy, będą odąd powoływani nie na 13 dniowe, lecz na 4 tygodniowe ćwiczenia. Rozporządzenie to dotyczy też i jednorocznych ochotników, którzy przeszli do rezerwy, nie otrzymawszy stopnia oficerskiego.

Cholera w Galicji. W Kudryńcach, pow. borszczowskiego, od 15. kwietnia do dnia wczorajszego zachorowały w domach już zapowietrzonych trzy osoby na cholere azjatycką, z tych dwie osoby zmarły; pozostają jeszcze w opiece lekarskiej dwie osoby chore, a dwie rekonwalescentki. W Cyganach, Łosiaczu, Nowosiółce i Zawalu, gminach segoż samego powiatu, zaszły w czasie od 11. do 16. kwietnia cztery śmiertelne wypadki o podejrzanych objawach; we wszystkich tych wypadkach sprawdzono w pracowni krajowej Rady zdrowia cholere azjatycką, jednakowoż dotąd w żadnej z tych gmin nie zdarzyły się dalsze wypadki zachorowania podejznanego.

Odczyt. W sali towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę dnia 23. kwietnia odczyt p. Bolesława Baranowskiego pt. „Dziwica Orleańska w historii i sztuce“ na dochód towarzystwa wzaj. pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół lwowskich.

Kwiecień tegoroczny jest miesiącem kongresów naukowych. Od 4. do 9. odbywał się w Paryżu kongres chirurgiczny, od 4. — 7. kongres towarzystw uczonych w Sorbonie; od 12. — 15. w Wiesbaden niemiecki kongres medyczny, od 12. — 15. w Berlinie niemiecki kongres chirurgiczny. W dniu 5. bm. został otwarty w Tuluzie piąty kongres banków ludowych francuskich i trwał do 9. kwietnia.

Z armii. Pułkownik Albert Nostitz Rieneck, komendant 11. bryg. kawal., przeniesiony do 3. brygady. Podpułk. Artur Brezani z 8. p. uł. i starszy lekarz sztab. dr. Franc. Hauninger, szef sanitarny 10. korpusu w Przemyslu, przeniesieni w stan spoczynku. Praktykantami weteryn. zostali Stan. Mamak i Fug. Kluczyński w 1. p. uł. Zarządca prowiant. Emil Slavik przeniesiony z Jarosławia do Temeszwarn. Kapitan-audytor Hugo Zapalowiec przeniesiony z 57. p. p. do sądu garn. we Wiedniu. W stosunek pozasłużbowy przeniesiony podpor. Jan Santrucek z 30. p. p. Stopień oficerski złożył pozwolono podpor. rez. Maks. Schellenbergowi z 5. p. art.

Sejm galicyjski. Wydział krajowy rozesłał wczoraj sprawozdanie o fundacji stypendyjnej Jana Michała Włodkowieza i sprawozdanie z czynności departam. I. Wydziału kraj. (sprawy powiatowe i gminne, ref. dr. Wereszczyński), tudzież porządek dzienny 9. posiedzenia IV. sesji, naznaczonego na poniedziałek 24. bm. Oprócz pierwszych czytań, a między nimi projektu rządowego do ustawy łowieckiej, będą sprawozdania o petycjach z różnych komisji, gdyż jak wiadomo, sesja teraźniejsza jest dalszym ciągiem poprzedniej. Ma ona potrwać miesiąc.

Rada m. Lwowa miała wczoraj bardzo krótkie posiedzenie. Załatwiła bowiem 3 rekursy w sprawach budowniczych, postanowiła starać się o dalszą dzierżawę akcyzy rogatkowej i upoważniła do tego magistrat. Lecz gdy przyszła na stół sprawa zatwierdzenia ofert na roboty kominiarskie w budynkach miejskich według nowej taryfy, radny Jonasz przypomniał uchwałę zeszłoroczną Rady, według której wybrano komisję do ponownego rozpatrzenia tych taryf i ukroczenia nadużyć, na jakie właściciele realności są od roku narażeni pod względem wygórowanych opłat kominiarskich, i zażądał odroczenia ofert, aż dopóki komisja ta, która dotąd nie mogła się zebrać i skutecznie poruczone zadanie, ponieważ akta były w Wiedniu, nie zbada podniesionych zarzutów i nie przyjdzie z odpowiednimi wnioskami.

Wniosek odraczający, poparty przez Michalskiego i Kordysa uzyskał 14 głosów, lecz kontroba wykazała tylko 10 przeciwników, poczem gospodarze orzekli brak

kompletu. Posiedzenie tedy rozpoczęte o godz. 7.30 skończyło się o 8.

Rozprawa przeciw Selcerowi została wczoraj wieczorem odroczone. Wyrok trybunału zapadnie dziś przed południem.

Znalezione zwłoki. W nocy z dnia 19. na 20. bm. w potoku, prowadzącym ze stawu Jana Hoszczuka przy drodze Wuleckiej, znaleziono zwłoki Walentego Cebanowskiego, murarza rodem z Wulki, lat 55 wdowca. Cebanowski idąc w stanie podpiym, potknął się widocznie i wpadł do potoku, gdzie go zalała woda.

Młodoczech poseł Vaszaty kupił wieś Domantyny w pow. Sobotka w Czechach za 400.000 zł.

Zjazd literacki w Wiedniu odbędzie się od 21. do 23. maja br.

† **Ks. Teofan Gliński**, gk. proboszcz w Horodnicy pod Horodenką zmarł w 87 roku życia, pozostawiając pamięć gorliwego apostoła przeciwko pijaństwu, w czem miał wiele do walczenia z rycerzami propinacji.

Z kasyna miejskiego. W sobotę 22. bm. odbędzie się wieczornica w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej 30. pułku. *Panie biorą udział w zabawie. Komisja wieczorkowa przygotowała dla uczestników miłą niespodziankę.* Początek o g. 7 $\frac{1}{2}$ wieczór.

Kółko śpiewackie stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, wybrało gospodarzem chóru p. Artura Bartosza. Próby co wtorku i soboty o g. 9. wieczór.

W opisie zgromadzenia robotników, odbytego 16. bm. we Lwowie, znajduje się ustęp: „Kanonada rozpoczęła się z chwilą, gdy głosu zażądał niejaki Jaeger, redaktor czy wydawca piśmidełka, które niedawno pojawiło się na bruku lwowskim niemiecko-żydowsko-niezawistego „Sojalisty“. Owoż niejaki Adolf B. Mehr żąda od nas zanotowania, że Jaeger nie jest ani wydawcą ani redaktorem tego pisma, ale on — Mehr. Niech mu będzie Wojtek. Zresztą awantura z Jaegerem ma przyjść przed sąd karny.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 20. kwietnia. Metropolita Sembratowicz przyjmowany był dziś przez cesarza na audjencji.

Trybunał państwowy rozpatrywał dziś zażalenie byłego burmistrza w Libercu Schückera i wiceburmistrza Pradego w sprawie rzekomego naruszenia zastrzeżonego przez konstytucję prawa wyborczego, przez to, że namiestnictwo w Pradze rozwiązało radę miejską w Libercu, a ustanowiło komisarzy rządowego. Trybunał państwowy orzekł, że rząd rozwiązując liberecką radę gminną, wcale nie naruszył owego prawa.

Minister handlu udzielił hr. Stan. Żółtowskiemu we Lwowie, właścicielowi dóbr, na rok jeden pozwolenia do przeprowadzenia technicznych robót przedwstępnych dla budowy kolei lokalnej ze stacji Borysław, na Stebnik do stacji Gaje wyżnej linii kolei państw. Drohobycz-Stryj.

Graz 20. kwietnia. Z Untersteier donoszą o pożarach lasów.

Berlin 20. kwietnia. Porucznik Hofmeister, aresztowany pod zarzutem szerszenia socjalizmu w armji, oddany został do domu obłąkanych.

Bruksela 20. kwietnia. Ogłoszono reskrypt ministerjalny, zakazujący przywozu wszelkich materij wybuchowych do Belgji. Celem obostrzenia czujności straży nadgranicznej przedsięwzięto specjalne zarządzenia.

Wiedeń 21. kwietnia. Przy sposobności spensjonowania, otrzymał radca sądu krajowego w Stanisławowie Fryd. Bertoni tytuł radcy wyższego sądu kraj.

Dr. Odo Bujwid kierownik miejskiego laboratorjum higienicznego w Warszawie, powołany został na katedrę higieny przy uniwersytecie w Krakowie.

Z dniem 1. maja puszczone będą w obieg 10 i 20 groszówki.

Przybył tu węg. prez. ministrów Wekerle by zdać cesarzowi sprawę z obecnej sytuacji politycznej.

Giełda. Kredyty 345.37, lenderbank 256.80, alpiny 57.80, renta majowa 98.55, węg. renta złota 115.90, ruble 127 $\frac{1}{4}$.

Kolin 21. kwietnia. Rada miejska wyraziła na posiedzeniu wczorajszym ubolewanie z powodu awantur antyżydowskich.

Praga 21. kwietnia. Rada miejska odrzuciła

wniosek Młodoczechów, aby rada opublikowany przeciw namiestnikowi manifest z powodu zatargu w sprawie szkolnej, plakatami ogłosiła, natomiast ma być manifest ogłoszony w pismach.

Bukareszt 21. kwietnia. Wczoraj jako w dniu urodzin króla, odbyli liberali publiczne zgromadzenie, na którym wygłoszono burzliwe mowy, poczem wszyscy ruszyli na cmentarz i złożyli wieńce na grobie Rosettiego. Zgromadzeni liberali chcieli stąd ruszyć przed pałac królewski, ale wszystkie tamże wiodące ulice zastali wojskiem obsadzone. Tym chciał się przemocą dostać do ulicy. Po dwukrotnym urzędowym wezwaniu do rozejścia się, wrócili zgromadzeni na cmentarz. Wszystko odbyło się w zupełnym spokoju.

Minister sprawiedliwości Marghiloman skonstatował, że przywódcą onegdajszego szturmu na parlament był niejaki Pietrar, który w r. 1882 wykonał zamach na ówczesnego prezydenta ministrów Bratiana, za co odsiedział dziesięcioletnią karę więzienną.

Berlin 21. kwietnia. Hr. Hoebswich, który obecnie wystąpił z zakonu jezuitów, ogłasza w *Preussische Jahreshücher* powody tego wystąpienia. Hoebswich oświadcza, że jezuiti zabijają charakter, że zabijają poczucie patriotyzmu i narodowości.

Centrum parlamentu odda swe głosy za nową ustawą wojskową pod warunkiem, jeżeli rząd zezwoli na powrót Redemptorystom.

Socjaliści nie chcą podpisać wniosku Ahlwardta, ponieważ jest bałamutnie i niejasno stylizowany.

Rzym 21. kwietnia. Wczoraj o 1 w południe przybyła tu niemiecka para cesarska. Przybycia pociągu oczekiwała na dworcu włoska para królewska. Po serdecznym przywitaniu nastąpił wjazd do miasta wspaniale dekorowanymi ulicami. Całą drogę aż do kwirynału ludność serdecznie witała gości, obrzucając kwiatami.

Para cesarska odwiedziła o 2 godzinie grobowiec Wiktora Emanuela. Cesarz Wilhelm złożył wieniec.

Wieczór iluminowano wszystkie starożytności.

Kardynał Mocenni powitał cesarstwo imieniem papieża. D. 23. bm. tuż przed wizytą u papieża odbędzie się przyjęcie u ambasadora niemieckiego, na które otrzymali zaproszenia kardynałowie Rampolla, Mocenni i Ledóchowski.

Oservatore Romano donosi, że podczas wjazdu do miasta rzucił jakiś robotnik czapkę na cesarową niemiecką.

Pokazało się, że był to czysty przypadek, że owemu robotnikowi w tłumie wyrwała się z rąk czapka i wpadła do powozu.

Florencja 21. kwietnia. Wczoraj o 11. przed południem odbył się w Pianore ślub ks. Ferdynanda bułgarskiego.

Sofja 21. kwietnia. Z powodu zaślubin księcia odbyło się w katedrze tutejszej solenne nabożeństwo.

Belgrad 21. kwietnia. Królowa Natalja przybędzie tu w przyszłym tygodniu.

Paryż 21. kwietnia. Robotnicy wyszlą 1. maja deputację do parlamentu.

Bruksela 21. kwietnia. Robotnicy tryumfują z odniesionego zwycięstwa. Uwięziony dr. Picard został uwolniony.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Górą Radziwił“, widowisko sceniczne ze śpiewkami w 7. obrazach Adolfa Walewskiego z muzyką na tle motywów narodowych, ułożoną przez E. Urbanka i A. Petera.

Trupa polska teatralna po wyjeździe z Petersburga, przybyła obecnie do Moskwy, gdzie od 14. bm. daje szereg przedstawień. Rozpoczęto od „Ślubów“ Fredry. Miejscowa publiczność bardzo serdecznie przyjmuje artystów. Z Moskwy wyruszy towarzystwo do Charkowa.

Irena Abendrothówna podpisała kontrakt z operą wiedeńską na trzy lata z gażą 12.000 zł. W bm przybędzie do Wiednia na trzy występy, jako królowa w „Hugenotach“, królowa nocy we „Flecie zaczarowanym“ i „Traviata“. Kontrakt zaś stały wejdzie w życie za rok, aż upłynie jej kontrakt w Monachium.

Treść Przyjaciela Ludu Nr. 8. Zgromadzenie przedwyborcze. Statut związku stronnictwa chłopskiego. Nasze słowo, napisał Jan Szmyd. Listy do Przyj. Ludu. Z powiatu brzeskiego, nap. Maciej Siudut; Z Jeleśni,

nap. Mizia. Sprostowanie, nap. J. F. Jak z roli przy-
sporzyć dochodu. W zimowy wieczór, powieść. Z kraju
i ze świata, polityka. Nowiny. Gospodarstwo, handel i
przemysł. Odpowiedzi redakcji. Ogłoszenia.

NADEŚLANE.

Dotknięci bolesną stratą nieodżałowanego kolegi sp.
ADAMA SZUMSKIEGO
ucznia VIII. a. kl. IV. gimn. we Lwowie
zapraszamy wszystkich przyjaciół i znajomych na po-
grzeb, który odbędzie się w piątek d. 21. kwietnia br.
o godz. 4. popoł. z domu pod l. 22. ul. Łyczakowska.
Koledzy.
Lwów dnia 20. kwietnia 1893.

Bina Kuhmärker
Dr. Zygmunt Pfeffer
zaręczeni
Drohobycz. Wiedeń.

Podziękowanie.
Wszystkim uczestnikom pogrzebu najukochańszej matki
mojej składam niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.
Jan Dworski, piwowar.

Podziękowanie.
Dotknięta najboleśniejszym ciosem, bo stratą męża, skła-
dam wraz z dwojgiem dzieci serdeczne podziękowanie W. Panu
żukowskiemu za staranie i współczucie jakim
nieboszczyka w ostatnich jego chwilach życia otoczył. Nie-
mniej p. dr. Lechowskiemu za opiekę nad chorym w czasie
jego ciężkiej słabości. Dziękuję również Szanownej Publiczno-
ści, kolegom zmarłego, wielbionemu rz. k. duchowieństwu, oraz
przewielebnym gr. k. proboszczom: ks. Kałużniackiemu i ks.
Pieleckiemu, panom akademikom, młodzieży gimnazjalnej, oraz
uczniom szkoły przemysłowej za oddanie zmarłemu ostatniej
posługi.
W Drohobycz 18. kwietnia 1893.

Helena Kobierska
wdowa po profesorze gimn.

L. 10.578.
Kraków dnia 17. kwietnia 18 3.
Wielmożny Konrad Lang, właściciel handlu porcelany,
lamp i nafty w Tarnopolu. Odnośnie do pisma mego z dnia
28. marca br. wystosowanego do Wgo Pana w sprawie wrzeco-
mo opóźnionego w przewozie transportu nafty z Krosna do
Tarnopola, muszę zaznaczyć, że wobec tego, iż W. Pan wy-
jaśnić potrzebnych do dochodzenia w tej sprawie podpisanej
e. k. Dyrekcji ruchu dotąd nie udzielił, z drugiej zaś strony
skonstatowaniem zostało, że tylko jedna przesyłka nafty
z Krosna dla pana wysłana została, muszę przypuścić że prze-
syłka nafty ekspedjowana dnia 22. lutego z Krosna a 26 lut.
w Tarnopolu już odebrana jest tą samą, o której W. Pan
w inseracie zamieszczonym w nr. 47 Kurjera Lwowskiego wspo-
mina. Daty podane w tym inseracie i wnioski z takowych po-
zycjone okazują się zatem jako nieuzasadnione, gdyż prze-
syłka wysłana 23. lutego z Krosna w żaden sposób nie mo-
gła być 13. lutego w Tarnopolu. Upraszam przeto pana inse-
rat przez siebie podany stosownie do faktycznego stanu rze-
czy sprostować, a mianowicie uznać zarzut nieogledność zarzą-
du kolejowego, jako zupełnie nieusprawiedliwiony.

Dr. P. KUCHARSKI
lekarz chorób dziecięcych mieszka obecnie
przy pl. Akademickim l. 1.

Pierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 mil-
lionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Generalna reprezentacja dla Galicji
Sokal i Lilien
Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KROPENICKI
optyk i mechanik „pod Ko-
pernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha
(ulica Teatralna l. 6. naprzeciw
głównego odwachu), poleca wiel-
kim wyborze i po cenach
najtańszych: okulary,
owikiery, lornety, binokle, dale-
kowiedze, barometry, cieplomierze,
Arometry, mikroskopy, lupy, kom-
pasów elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej
i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Choroby weneryczne
upławy, wrzody itp. leczy szybko i
gruntownie, bez przerwy zatrudnienia
od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółtkie-
wska l. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5
honorarjum umiarkowane.

RUCH POCIągÓW KOLEJOWYCH
waty od 1. pa. 1893 r. według segaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.	Pociągi ciche	Do Lwowa odchodzi:	Pociągi posp.	Pociągi ciche
Z Krakowa:	8-01	9-01	Do Krakowa	10-41	3-07
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	8-50	9-50	Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	11-01	7-56
Z Podwołocysk i Brodów (na dworce główny)	8-57	9-40	Do Podwołocysk i Brodów (a dworca głównego)	7-58	10-26
Z Podwołocysk i Brodów (na dworce Podsamca)	8-57	9-17	Do Podwołocysk i Brodów (a Podsamca)	8-10	10-08
Z Suczawy	10-09	7-56	Do Suczawy	8-36	9-56
Z Kimpolnagu	10-09	7-56	Do Hrubystyna via Halica	8-36	9-56
Z Radowic	10-09	7-56	Do Słobody rangurskiej	8-36	9-56
Z Hliboki	10-09	7-56	Do Nowosielicy	8-36	9-56
Z Nowosielicy	10-09	7-56	Do Hliboki	8-36	9-56
Z Słobody rangurskiej	10-09	7-56	Do Radowic	8-36	9-56
Z Hrubystyna via Halica	10-09	7-56	Z Kimpolnagu	8-36	9-56
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Sta- nisławowa i Strzja	9-16	9-56	Do Strzja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	8-16	10-21
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	9-16	9-56	Do Strzja i Stanisławowa	8-16	10-21
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	9-16	9-56	Do Strzja, Zawocznego, Munka- ca, Muzkocia i Pezstu	8-16	7-41
Z Pezstu, Muzkocia, Munkacza, Zawocznego i Strzja	9-16	9-56	Do Belsca i Sokala	8-16	7-41
Z Sokala i Belsca	9-16	9-56	Do Sokala i Kawy ruskiej	8-16	7-41
Z Sokala i Kawy ruskiej	9-16	9-56			

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną
od godz. 6 wieczór do 5-59 rano.
Casa kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego
o 25 minut, t. s. gdy segar we Lwowie wskazuje godzinę 11 w polskim
segar kolejowy wskazuje godzinę 11-25 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Komu na trwałe i nie fałszowanych
farbach olejnych, przedko schnących
lakierach, farbach suchych i w ogóle
w zakres farbowego handlu wchodzące
towarów zależy może takowe tylko
w handlu O. T. Wincklera Syna we
Lwowie nabyć. 447

Znakomita Bryndzę wiosenna
alpejska oraz świeże masło
deserowe poleca handel **Wojcie-
chowski** ul. Akademicka 5. 462

Dzwonki szkolne i sygnaturki
kościelne w wadze od 3 do 20 kg.
po zbr. 1.90 za 1 kg. poleca **Piotr
Chrzastowski** handel żelazny we
Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw
katedry).

Poszukuje się parcelacji
gruntu w Wschodniej Galicji
jak również większych i mniejszych
dzierżaw, przyjmuje zgłoszenia
Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

**„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA
KORONAMI“**
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 60 centów i wy-
żej za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone
z najlepszej bibułki francuskiej
1000 sztuk od 1 zbr. poleca fabryka
F. Niżałowski Lwów, Hotel
Zorza. Opakowanie gratis. Przy odbio-
rze 5000 sztuk franco. 293

Kuracyjne podśmietanie można
nabyć w mlecarni Mazura. 811

Urząd pocztowy Dukla przy-
mie zaraz ekspedytora telegrafistę.
913

Ucznia do handlu poszukuje się
Wiadomość w adm. 949

Fortepian jest do najęcia lub sprze-
dania boczna Łyczakowska l. 15 b.
parter. 955

Uczeń 7. gimn. poszukuje lekcji lub
jakiegokolwiek zajęcia między go-
dzinami 12—3 i 5—8 po południu.
Łaskawe zgłoszenia „Prawda“ poste
rest. Lwów.

Zdolnych agentów. do sprzedaży
maszyn rolniczych, poszukuje **Ed.
Kokora i Spółka**, Gródecka 33.
959

Chłopiec do handlu z ukończoną
4. normalną, wzorowych obyczajów
z inteligentnej rodziny, otrzyma na-
tychmiastowe przyjęcie. Adresować
Henryk Szancer Tarnów. 953

Fortepiany i pianina z pierwszo-
rzędnych fabryk poleca **Kl. Mar-
kiewiczowa** Hetmańska l. 4 I. p.
Wypożyczalnia zupełnie nowych instru-
mentów i sprzedaż na raty. 776

**Centralne Biuro sług Litwin-
skiego** zostało przeniesione
z ul. Trybunalskiej na plac
Chorażczyzny l. 6. i obecnie
jest prowadzone pod osobi-
stym kierownictwem **Jana Li-
twińskiego** 961

**Poszukuje posady nauczyciel-
ka** izraelitka, władająca biegle je-
zykiem francuskim, niemieckim i pol-
skim **Kozłowska** Skarbowska 3.
962

Subiekt emkierniczy poszuku-
je kondycji w kąpielach z dłu-
szą praktyką w kraju jakoteż za gra-
nicą zadowolni wszelkie wymagania.
Lwów poste rest. Cukiernik. 963

50 starych okien podwójnych
oszklyonych do sprzedania. Wia-
domość handel **Wojciechowski** Aka-
demicka. 967

Skrzypce przeszło 50 lat stare, w
najlepszym stanie są do sprzedania
plac Bernardyński l. 7. I. piąro ofi-
cynny. 930

**Centralne Biuro sług i oficja-
listów** ulica Trybunalska l.
egzystuje i poleca **deborową**
służbę wszelkiej kategorii **la-
skawym** względem **Szanownej**
Publiczności. 977

Apteka w Brzostku
est zaraz do sprzedania, bliższa u
właściciela. 970

Kamienica narożna dwupiętrowa
w Stanisławowie, obok kollegiaty
rym. kat. o 4 sklepach w parterze,
piekarnia w suterenach z gazowym
oświetleniem, pokryta materiałem ognio-
trwałym jest do sprzedania. Bliższa
wiadomość u właściciela **Stanisławów**
Halicka 9 lub u dr. **Szulistawskiego**
okulisty, Lwów Teatralna 7. 856

300 filiżanek!
familijnej doskonałej herbaty za-
wiera funt i kosztuje zł. 1-60, naj-
lepszej do zł. 2-50, poleca główny
i wyłączny skład herbaty
ADOLF SINGER
we Lwowie, ulica Sykstuska l. 17.

Zakład robót ręcznych Jagiel-
łońska 2, poleca zaczęte i wykoń-
czone roboty. 868

Gazety polskie i zagraniczne
są do wzięcia z drugiej ręki za po-
łową ceny. Bliższa wiadomość w ka-
wiarni przy ul. Krakowskiej l. 10.
328

Pomocnik handlowy (korzennik)
poszukuje posady. Łaskawe zgło-
szenia, Jan Sołowij, w Bucniowie poczta
Tarnopol. 973

Leśnik z egzaminem rządowym i
szkołą kraj. gosp. lasowego — 31
lat wieku, żonaty z 10-letnią praktyką
zawodową na wielkich obszarach, reko-
mendacjami i chlubnymi świadectwami,
z powodu sprzedaży majątku, poszu-
kuje stosownej posady kontrolora dóbr
lub samoistnego leśniczego zaraz lub
od 1. lipca b. r. Zgłoszenia przyjmuje
Zarząd drukarni „Przeglądu“ — Lwów,
ul. Kopernika l. 7. 981

Kawaler lat 32, płaca 800, poszu-
kuje panny **kaletki** bez majątku
lepszego pochodzenia w celu matrymo-
nialnym. „Artur“ administracja Kur-
974

Poszukuje się osoby (kobiety)
udzielającej nauki gry na cytrze.
Zgłoszenia A. Z. Lwów poste restante.
971

Mąż. Która starsza panna
lub młoda bezdzietna wdowa
z dobrej familji, samoistna, gospodarna
i łagodnego usposobienia, chociaż ni-
bardzo ładna lecz przyjemna, posiada-
jąca swoje własne gospodarstwo rolne
na wsi lub w mieście — żadnymi
długami nie obciążone, przedstawiające
wartość przynajmniej 5000 złr. zyczy-
łaby sobie wejść w związek małżeński
z kawalerem liczącym 33 lat, blondy-
nem, umiującej powierzchowności,
inteligentnym i z dobrej familji pocho-
dzącym, którego stosunki są tego ro-
dzaju że z czasem majątek jej w dwój-
nasób z własnych fundusów mógłby
powiększyć, zechce w zaufaniu zawią-
zać z nim korespondencję. adresując
list pierwszy: dla H. A. poste restante
Lwów główna poczta. Ogłoszenie to
jest tylko jednorazowe i ważnem do
dwóch tygodni. 963

Osoba inteligentna z dobrego do-
mu poszukuje posady do towarzy-
stwa pani stawiając warunki nader
skromne. Bliższych informacyj udzieli
Biuro Litwińskiego plac Choraż-
czyzny 6. 975

Plac budowlany sprzedaje wła-
ścicielka ulica Gródecka 38. 947

Praktykant do handlu we większym
mieście prowincjonalnym znajduje
umieszczenie. Zgłoszenia do **Biura Li-
twińskiego** plac Chorażczyzny 6.
976

Towarzystwo zaliczkowe w Bu-
kowsku chce kupić trochę już uży-
waną **ogniotrwałą kasę żelazną.**

Duże oleandry do sprzedania Za-
mojskiego 2.

Do nabycia w adm. Kurjera
Lwowskiego **Kucharz Krakowski**
dla oszczędnych gospodyń przez **Marję**
Gruszcę. Cena we Lwowie 1.80 złr.
na prowincję za zaliczką. 595

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój
kawalerski **Brajerowska** 10. 406

5 pokoi — wspaniałe mieszkanie —
śródmieście, **Ormiańska** 27, I. piętro
862

Tanio sklepy do wynajęcia pl. Ma-
rjański 3. 861

Łyczakowska 100 sklepik wraz
z urządzeniem zaraz do wynajęcia
wiadomość **Łyczakowska** 27. 892

Do wynajęcia w kamienicy przy
ulicy Czarnieckiego l. 12 obok na-
miestnictwa **zaraz** na froncie na 2.
piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, ku-
chnia, strych i piwnica, **od 15. maja**
w oficytach na 2. piętrze 3 pokoje,
przedpokój, kuchnia, strych i piwnica,
od 1. czerwca w oficytach na 2.
piętrze, 2 pokoje, przedpokój, alkierz,
kuchnia, strych i piwnica. Podwórza
tej kamienicy jest bardzo obszerne, we
środku takowego znajduje się ogródek.
463

4 pokoje salon przedpokój, kuchnia
strych i piwnica ul. **Wałowa** l. 11.
936

Ul. Gołębia l. 1. są dwa pokoje w su-
terenach na skład do najęcia. 954

Piękny pokój kawalerski **Długo-
sza** 25. 948

Mieszkania 1 — 3 pokoi z kuchnią
i przyn. wraz z użytkiem ogrodu
na sezon letni lub rocznie do wy-
najęcia **Piaskowa** 12 **Kaiserwald.** 957

Przy ulicy Kraszewskiego l. 17. dwa
mieszkania **od 1. maja** do naję-
cia I. piętro 8 pokoi, kuchnia, garde-
roba, przedpokój etc. II. piętro 6 pokoi,
przedpokój, kuchnia, garderoba. Wia-
domość u stróża miejscowego. 919

Pokój umeblowany Ossoliń-
skich 19. 969

Kalecza 14 i pokój i kuchnia.

Pokój frontowy z kuchnią **Zamoj-
skiego** 2. 980

PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK



Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adopcowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

PARIS



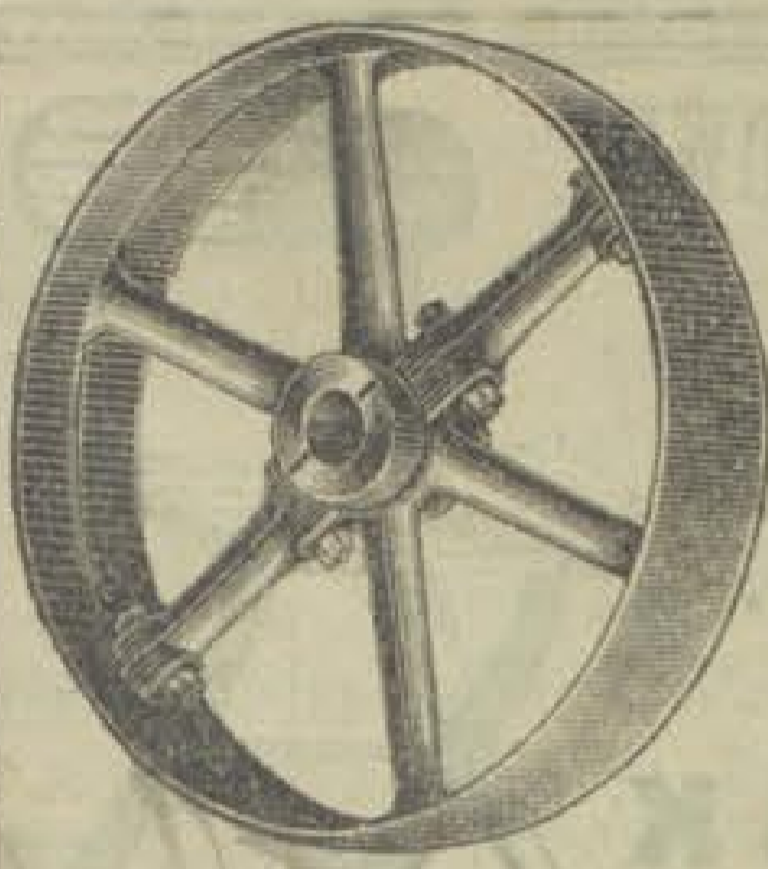
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmożenia konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarski w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerie nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nietylko znakomitą jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 zhr. 50 ct.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Hałicka 11, Kraków Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.

LEOPOLD LITYŃSKI

Lwów, 2. Kopernika 2.

Kto lubi przewyborną oliwę do jedzenia temu polecam

ZNAKOMITA OLIWĘ NICEJSKĄ

na wagę i we flaszkiach rozmaitych wielkości.

Zawsze na składzie hurtownym i detailicznym:

- Oliwa do świecenia nie kopaćca wcale.
- " " maszyn I. (do cylindrów i panewek).
- " " II. (do kieratów itp.)
- olej lniany, Olej rybi (Tran) itd.

Leopold Lityński, Lwów, 2. Kopernika 2.

Ceraty

na meble, stoły, wózki, podłogę i przed umywalnie.



Chodniki

gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła

gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

APTEKA pod „Złotem Jabłkiem“ J. PSERHOFERA I. Singerstrasse 15. Wiedeń.

Pigułki krew przeczyszczające

Pudełko tych pigulek zawierające 15 sztuk kosztuje 21 ct. — zwoj z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., nieopłacona przesyłka za pobraniem 1 zł. 10 ct.

W razie przesłania należytości z góry kosztuje przesyłka franko: 1 pakiet pigulek zł. 1.25 — 2 pakiety zł. 2.30 — 3 pakiety zł. 3.35 — 4 pakiety zł. 4.40 — 5 pakietów zł. 5.20 — 10 pakietów zł. 9.30. (Mniej niż jednego pakietu nie wysła się wcale).

Uprasza się żądać wyraźnie

J. Pserhofera pigulek krew przeczyszczających

i zważać na to, by napis na przykrywek każdego pudełka zawierał umieszczone na przepisie używania n. zwisko J. PSERHOFER, a to czerwonym piśmem.

Balsam na odmrożenia 40 ent., z przesyłką franco 65 centów.

Sok z wielkiej babki 50 ct.

Ameryk. maść przeciw goścoci 1 zhr.

Proszek przeciw poceniu nóg pudełko 50 ct. z przesyłką pocztową franco 75 ct.

przedtem zwane **Pigułki uniwersalne**, jako znany i lekki przeczyszczający środek domowy.

Balsam przeciw wołom flakon 40 ct. z przesyłką poezt. fr. 65 ct.

Esencja życia (praskie kropie) flaszeczka 23 ct.

Proszek fiakerski pudełko 35 ct. z przesyłką franco 60 ct.

Pomada Tannoehinowa J. Pserhofera najlepszy środek na porost włosów doza 2 zhr.

Plaster uniwersalny prof. Stendla słoik 50 ct. z przesyłką franco 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyśmienity środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia pakiet 1 zhr.

Oprócz wyszczególnionych tu preparatów, są jeszcze na składzie wszystkie w dziennikach austriackich anonosowane krajowe i zagraniczne specjalności a wszystkie artykuły, nie znajdujące się w zapasie, sprowadza się szybko i najtaniej.

Przesyłki pocztą uskutecznią się niezwłocznie za poprzedniem nadesłaniem należytości, większe przesyłki także za pobraniem takowej.

Przy nadesłaniu należytości z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wynosi porto znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

Kandydat,

uzdolniony do zastępstw otrzyma u mnie stałą posadę.
Karol Berchard
notarjusz w Trembowli.

Przeciw Molom!

Kamfora w saszetkach
Naftalina na papierze
Naftalina w pudełkach
Liście paczułowe.
Pieprz cały i tluczony.
Terpentyna.
Zacherlina Proszek na wszelkie owady nieczyste.
Audela wodny środek.
Dalmatyński ekstrakt sosnowy i szpilkowy do odświeżania powietrza w pokojach.
poleca taniej jak wszędzie
O. T. Wincklera Syn
we Lwowie.



HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10.
poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zhr. 1.60
	Souchong czarna	" 2—
	zbiór majowy	" 3—
	Kaysow czarna	" 4—
	Wysiewki herbaciane	" 1.30
	Wysiewki z najlepszych herbat	" 1.60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

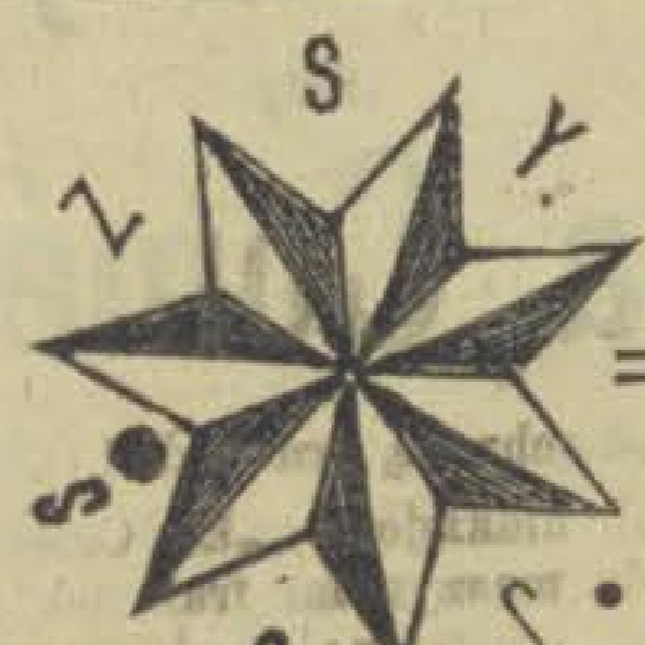
- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowińską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, o już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kuponu na gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś samiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, a których wyczerpały się kuponu, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie, ul. Ossoińskich l. 11.
wchód także z ulicy Cichej
poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokke i Amerykańska.

"MARJÓWKA" ZAKŁAD WODOLECZNICZY

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerowiska w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

W roku 1841 założony handel
SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH

pod firmą

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 1. 33.

poleca

oprócz materji wełnianych modnych, również materje płócienne, drelichy liberyjne, oraz Cord płócienny na ubrania do jazdy konnej.

Próbki zawsze przygotowane.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka owocowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne Cena za 1000 sztuk	Nasiona Cena za funt = 1/2 kłgr.	Drzewka ogrodowe Cena za 100 sztuk
Sosna zwyczajna i czarna 1 roczna po 50 ct	Sosna zwyczajna 1-60 zł.	Dziczki jabłoni 25-50 cm. 1 zł.
Sosna 2 letnia wyczerpana.	„ czarna 1-10 „	„ gruszek 15-25 cm. 1 „
„ amerykańska 2 let. po 3-50 zł.	„ amerykańska 4 — „	Leszczyna gat. wyb 25-50 cm. 3 „
Świerk 2, 3, 4, 15 let. po 1, 1-50, 2, 2-50 zł.	Świerk 1-10 „	Porzeczką dużą słodką czerwoną 6 „
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2-50 i 3 zł.	Modrzew 2 — „	Lipa szerokolistna 25-30 cm. 4 „
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2-50, 3 i 3- „	Akacja —30 „	Kasztan zwyczaj. 25-50 „ 3 „
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2-50, 3 i 3-50 „	Brzoza —40 „	Cierń Chrystusa 70-100 „ 4 „
Jasion 1-rocz. 8-15 cm. 3-50 „	Olcha —50 „	Wiąz 70-100 „ 5 „
Jawor 1 rocz. 0-25 cm. 4- „	Jasion —30 „	Jasion 100-140 „ 4 „
Klon 2 let. 25-40 cm. 6- „		Jawor 100-140 „ 5 „
Akacja od 30-50 — 30-100 cm.		klon 10-140 „ 5 „
2, 2-50, 3 i 4 zł.		Akacja 12-150 „ 2 „
Cartegus (na żywo) 15-30 i 25-40		
8 zł. i 10 zł.		

Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.

W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacji kolei — Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

PARKIETY I POSADZKI DESZCZULKOWE

oraz

wszystkie wyroby stolarskie,

jakoto: drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i. t. p.

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK

we Lwowie.



Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Do sprzedania!
Bydło dworskie

12 krów i kilkanaście sztuk jałownika jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela zarząd obszaru dworskiego w Bziance poczta Rymanów.

Dla masarza

w Skolem, mieście wśród Karpackich gór położonym, nader ludnym miejscu kąpielowem i najwięcej uczęszczanem, tuż obok dworca kolejnego, jest dla masarza lokal zaraz do wynajęcia, składający się ze sklepiku, pracowni i 1 pokoju na mieszkanie wraz warsztatem i piwnicą. Bliższa wiadomość u właścicielki Julji Kowacz w Skolem.

APTEKA

w Krakowie

jest zaraz do sprzedania.

Poste restante 120 Bicsicza, b. Sillein, Trenccsin M., Węgry.

NAJLEPSZY
KROCHMAL BRYLANTOWY
BAZANTA
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
HANDLACH

Baczność!

nadprodukowane nasiona sosny posp. t. r. zbiorów 95% s. k. po 3 złr. za kg. sprzedaje Zarząd lasów w Lisowie p. Skolyszyn.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

poleca do odświeżania powietrza w pokojach:

Esencje szpilek sosnowych i świerkowych — Olejek sosnowy i świerkowy — Ocet toaletowy — Ambre — Wodę lewandową etc.

Do kąpieli!

Ekstrakt szpilek sosnowych i świerkowych — Siarkę do kąpieli — Kule żelazne — Sól morską i kamienną etc. etc.

PLÓTNA

stołowa bielizna, ręczniki, chustki, chifony i pościel

poleca najtaniej

ANTONI GUDIENS
Lwów, plac Marjacki.

NAJLEPSZE

tutki nieklejone

są

La Comète

pod ochroną prawa do 1. 1973.

Tutki nieklejone „La Comète“ wyrabia się maszynami francuskimi najlepszego systemu i mają następujące zalety:

1) Wazutki szew nie przują się podczas napychania,
2) Najlepsza bibotka francuska.
1000 tutek „La Comète“ w rulonie złr. 1-20. Zamawiający 5000 dostaje franco.
Łaskawe zlecenia przyjmują

Bracia Elster

Lwów, fabryka: Plac Gołuchowski 2, filje: ul. Sykstuska 3, plac Kapitulny 3.

Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców darmo i franko.

Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców niefrankowane.

Nie dają opustu na 2 1/2 albo 3 1/2 reńskiego od metra, ani podarków dla krawców, jak to konkurencja na koszt ostatniego odbiorcy czyni, a e mam stale ceny netto, aby każdy prywatny odbiorca tanio a dobrze kupił. Dlatego proszę tylko moje księgi wzorów sobie przedłożyć kazać. Przestrzegam również przed podwójnymi listami o opuszczeniu cen jakie konkurencja wysyła.

Materje na ubrania

Peruwiańskie i Doskiny dla wysokiego kleru, przepisowe mundury dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, na liberje; sukna na bilardy i stoły do gry, do Pokrycia wozów, gonie i nieprzemakalne sukna na ubrania myśliwskie, materje do prania, pledy podróżne od zł. 4 do 14 w. a.

Kto chce istotnie warte pieniędzy, ucze we, trwałe, czyste wełniane sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragnie, które ledwo warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy:

JAN STIKAROFSKY w Bernie

(Manchester — Austrii)

największy skład fabryczny sukna w wartości 1 1/2 miliona zł.

Abv wielkość i silę konkurencyjną mojej firmy wykazać, muszę oświadczyć, że łączę w mem ręku największy eksport sukna w Europie, fabrykację kamarną, dodatków krawieckich i wielką introligatornię tylko dla własnego użytku. Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. publiczność, mającą sposobność po temu, do zwiedzenia mojego sklepu, w którym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką.

Korespondencja po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po polsku, po włosku, po francusku i angielsku.

Syrop ziołowo-słodowy

Dra Seeburgera,

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtani jakoto: kaszlowi, chrypcie, zaflegmieniu i t. p.

Cena butelki 50 ct.

Główny

w aptece „pod



skład

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Ciągnięcie już 1. Maja 1893.

LOSY KREDYTOWE

Główna wygrana złr. 150.000.

Promesy na te losy po zł. 5.—

Ciągnięcie już 5. Maja 1893.

3% Losy Zakładu kred. ziemsk. austr. II. emls.

Główna wygrana zł. 50.000.

Promesy na te losy po zł. 1-75.

Sprzedają po kursie dziennym

August Schellenberg i Syn

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zł. 1-70, na prowincji zł. 1-80.